

Głos *weekend*

Pismo ukazuje się we wtorki i piątki

Piątek
14 grudnia 2018
nr 94 (LXXIII)
cena: 17 Kč



WYWIAD
ZE SZKOŁY DO
RATUSZA
STR. 5



PUBLICYSTYKA
STEMPLOWANA
HISTORIA ŚLĄSKA
STR. 9



niepodległa | POLSKA
STULECIE ODZYSKANIA
NIEPODLEGŁOŚCI

Granty budują nasz obraz

WYDARZENIE: W ostatnim tygodniu listopada Komisja Grantowa Funduszu Rozwoju Zaolzia zebrała się na swym czwartym tegorocznym posiedzeniu. Jej członkowie ocenili osiem nadesłanych wniosków. Wydarzenie było też okazją do podsumowań. – Komisja Grantowa stała się gremium, które jest najlepiej zorientowane w tym, co dzieje się na całym Zaolziu. W ciągu dwóch lat rozpatrzyliśmy 167 wniosków, a to pozwala zbudować socjologiczny obraz mówiący, w jakiej kondycji jest dziś polska społeczność. Informacje te mają zaś znaczenie dla naszej przyszłości – stwierdza Mariusz Wałach, prezes Kongresu Polaków w RC.

Witold Koźdoń

Na listopadowym posiedzeniu Komisja Grantowa FRZ postanowiła przyjąć do realizacji sześć projektów. Jeden wniosek członkowie Komisji zwrócili do poprawy, a jeden odrzucili (wykaz nadesłanych projektów znajduje się na stronie Kongresu Polaków w RC www.polonica.cz). Jednym z dofinansowanych przedsięwzięć jest debiutancki teledysk zespołu Ampli Fire „Mieć Cię przy sobie”. Produkcja wideoklipu, którego akcja toczy się w Cieszynie i Czeskim Cieszynie, została wsparta kwotą 50 tys. koron.

– Bardzo cieszymy się z tego faktu, ponieważ pieniądze pozwolą nam pokryć część kosztów. A sam teledysk miał premierę 1 grudnia i można go obejrzeć na YouTube – mówi Izabela Kapias, kierowniczka organizacyjna zespołu.

Ciąg dalszy na str. 2



• Zdjęcie zespołu Ampli Fire zostało wykonane podczas sesji nagraniowej w Jabłonkowie. Fot. NORBERT DĄBKOWSKI

76 wniosków opiewających na sumę 3 103 134 koron napłynęło w 2018 r. do Funduszu Rozwoju Zaolzia.

KULTURA

Jaką słowo ma moc

Czeski Cieszyn. Najpierw przeczytali książkę, a potem napisali recenzję na jej temat. Wczoraj najlepsi z nich zostali zaproszeni do kawiarni „Avion” w Czeskim Cieszynie na podsumowanie konkursu czytelniczego zorganizowanego w ramach tegorocznej edycji imprezy Stowarzyszenia Przyjaciół Polskiej Książki w RC „Z książką na walizkach”. STR. 2

SPORT

Obojętnie, jaki sport uprawiamy...

Hawierzów. Tak przynajmniej twierdzi trener unihokeja, Stanislav Zajáček, w rozmowie z „Głosem”. Zajáček prowadzi młodych unihokeistów w klubie 1. SFK Hawierzów, który jest jednym z dwóch klubów unihokeja działających w tym mieście. STR. 13

Szanowni Czytelnicy

Wtorkowy numer „Głosu” nie dotarł do wszystkich prenumeratorów. Chodzi dokładnie o 100 gazet, które miały trafić m.in. do Mistrzowic i Trzyńca. Winę w całości za zaistniałą sytuację ponosi Poczta Czeska. Pomimo tego przepraszamy naszych Czytelników.

Redakcja

REKLAMA

Polskie Gimnazjum im. Juliusza Słowackiego

Dyrekcja, grono pedagogiczne oraz młodzież Polskiego Gimnazjum im. Juliusza Słowackiego w Czeskim Cieszynie zapraszają serdecznie na tradycyjny

Koncert Świąteczny

środa 19 grudnia 2018
godzina 11.00 i 17.00
kościół Na Niwach w Czeskim Cieszynie

vitality *Oczekujesz gości?*

Zadzwoń, zamów, przywieziemy!
Korytka, pieczenie, indyki, ...

+420 732 920 550
restaurace.vitalitysleszsko.cz

CZYTAJ NAS CODZIENNIE! www.glos.live

DOLAŃSKI 22.6.2019 **GROM** **10**

PODARUNKI? kup bilety!

CHEVY **ORGANEK** **DAVID KOLLER** **LADY PANK**

teraz tylko 200 Kč!
na TICKETPORTAL.CZ



E-mail: danuta.chlup@glos.live
Pisząc do nas, podaj swój wiek, klasę i adres szkoły, do której uczęszczasz
Prosimy o nadsyłanie listów o objętości do 2000 znaków ze spacjami.

Domki i aniolki na święta

Zajęcia kreatywne są nieodłącznym elementem wychowania przedszkolnego. Przedszkolaki nieustannie coś tworzą pod okiem pań nauczycielek. Czasem warto jednak wciągnąć do wspólnej zabawy twórczej także rodziców.



• Zajęcia kreatywne łączą dzieci i rodziców. Zdjęcia: DANUTA CHLUP

Danuta Chlup

W polskim przedszkolu w Gnojniku we wtorek i środę odbyły się warsztaty świąteczne, podczas których dzieci składały i sklejały dekoracyjne przedmioty razem ze swoimi mamusiami.

Takie zajęcia dla dzieci i rodziców zorganizowałyśmy po raz drugi, przed dwoma laty były wielkanocne. Prócz tego co jakiś czas urządzamy zajęcia dla samych tylko rodziców. Na nich robimy już nieco trudniejsze rzeczy – powiedziała nam nauczycielka Olga Kowalczyk.

W środę przyjrzelśmy się wspólnej pracy przedszkolaków i rodziców. Każda para mama – dziecko wycinała i składała domek świąteczny z narysowanego szablonu oraz sklejała i dekorowała aniołka z papieru. Dzięki temu, że korzystano z „półproduktów” przygotowanych przez panie nauczycielki, praca szła sprawnie. Nie było nerwów, tylko radość z pięknych zabrać do domu.

W osobnym tekście dzieci opowiadają o tym, co robiły, tutaj natomiast oddajmy głos jednej z mam – pani Ericie Sznapkowej, która brała udział nie tylko w świątecznych warsztatach, ale też w poprzednich,

dla rodziców. – W zeszłym roku były warsztaty decoupage'u, dekorowaliśmy serwetkami małe drewniane skrzynki. Dzieci używają ich obecnie do przechowywania swojej biżuterii czy innych drobiazgów. Zajęcia prowadziła lektorka ze sklepu kreatywnego – mówiła pani Erika.

W gnojnickim przedszkolu czuć już atmosferę nadchodzących świąt. Za oknem, na przyprószoneym śniegiem tarasie, mruga świeżymi świątecznymi choinkami. W ub. tygodniu w przedszkolu odbyła się „Mikołajówka”, na którą każde dziecko mogło zaprosić rodziców, dziadków, rodzeństwo – słowem każdego, kogo chciało. Zebrało się ponad sto osób!

ANKIETA

Co dzieci tworzyły z mamusiami?

Kubuś Adamek (3,5 roku) z mamą Weroniką



• Robię chatupkę. Na obrazkach są bałwanek, Mikołaj i sanie z podarunkami. Na dachu jest śnieg. Postawię domek na parapiecie.

Zuzanka Havlíček (4 lata) z mamą Krystyną



• Naklejam na aniołka świciedelka. Tutaj są skrzydła, a na główce piórka. Fajnie, że wezmę go do domu, gdzie stoi już choinka.

GŁOSIKOWA KORESPONDENCJA

Mamy tworzyły wieńce

Pod koniec listopada spotkały się mamusi z Cierlicka i bliskiej okolicy, aby razem spędzić czas na przygotowaniu wieńców adwentowych z naturalnego materiału – zielonych gałązek, szyszek, orzechów. Pomysł nauczycielek z Przedszkola w Cierlicku spodobał się prawie 20 paniom. Majsterkując, popijając kawę i zającąc smaczną domową szarlotkę, mile spędziły popołudnie.

Irena Włosok



»Pomaganie przez ubranie«

Już po raz drugi pod takim właśnie hasłem uczniowie Szkoły Podstawowej im. Gustawa Przeczka w Trzyńcu przyniosli czyste i nadające się do użytku kurtki, swetry, koszule flanelowe, rękawice i plecaki. W ten sposób pomagali Fundacji AGEL, która ogłosiła zbiórkę odzieży używanej pt. „Świąteczna zbiórka odzieży”. Do zbiórki dołączono również odzież z akcji „Jsem łaskawec”, której organizatorem była Fundacja Karla Janka. Specjalnie do naszej szkoły przyjechał w ostatni listopadowy poniedziałek samochód firmowy. Rzeczy zawiezione do Ostrawy trafią do osób będących w trudnej sytuacji materialnej. Pokazaliśmy, że pomaganie nie musi być trudne!

Irena Stodola



Święto wszystkich misiów

W naszym przedszkolu w Orłowej-Lutni 26 listopada uroczysto obchodziliśmy Światowy Dzień Pluszowego Misia. W tym dniu każdy przedszkolak przyniósł swojego ulubionego pluszaka. Rankiem dzieci zapoznały się z historią tego święta i przedstawiły swoich ulubieńców. Bawiono się przy dźwiękach misiowej muzyki, a następnie relaksowano w strefie masażu.



Mirela Solich

Wiele działało się w »Bukowianku«

Uroczyste chwile związane ze stuleciem Niepodległej wruszały także najmłodszych. W skupieniu stanęli na baczność, wsłuchując się w kolejne zwrotki hymnu polskiego. Samodzielnie wykonali polskie chorągiewki, z którymi maszerowali w takt piosenki „Płynię Wisła”. Rodzice podziwiali galerię map Polski z dziecięcymi rysunkami krajozobu ojczyzny. Rysunki naprawdę chwytają za serce, zwłaszcza dziadków.

Impreza z okazji Dnia Misia i cały magiczny andrzejkowy tydzień wprawiły rodziców w smutek, że już nie są dziećmi. Z werwą zabrali się więc do zorganizowania wieczorku zapoznawczego, na którym wspominali błogi czas letnich urlopów. Bukowieckie skrzaty skrzętnie zanotowały, że śmiech rozbrzmiewał w całym Domu PZKO aż do następnego dnia.

O przedszkolu w Bukowcu pamiętał także Mikołaj, który odwiedził dzieciaki i obdarował je prezentami. Takie wizyty należą do niezapomnianych! Uczniowie szkoły przygotowywali się do jasełek i zaprosili do udziału również przedszkolaków. Radosną przedświąteczną godzinę sprezentowali bukowińskim fenomenalni muzycy, którzy zaprosili dzieci do kolegowania po góralsku z domieszką świątecznych przebojów. W ostatni grudniowy czwartek odbędzie się „Wigilijka”, taka rodzina, przy małej choince, z gorącymi sercami w dłoniach. Wesołych Świąt Bożego Narodzenia! **Pani Janka**

Ze szkoły do ratusza

Z Bogusławem Niemcem, nowym wiceprezydentem Hawierzowa, rozmawiamy o inwestycjach, ale też o polskim szkolnictwie w mieście.

Danuta Chlup

Został pan wiceprezydentem miasta Hawierzowa. To sukces dla pana listy politycznej?

– Tak, to jest na pewno sukces. Mamy najwięcej radnych w historii, licząc od rewolucji, poza tym przedstawiciel KDU-ČSL nigdy jeszcze nie piastował stanowiska wiceprezydenta.

Powierzono panu sprawę inwestycji oraz mądrego miasta. Co tak naprawdę obejmuje pojęcie smart city?

– Ruszają projekty, które pomogą mieszkańcom w codziennych sytuacjach. Programem pilotażowym jest aplikacja na telefony komórkowe, która umożliwia kierownikom sprawdzić, czy są wolne miejsca na dwóch dużych miejskich parkingach. Chcemy, by w przyszłości można było zarezerwować sobie i opłacić przez komórkę wolne miejsce. Interesuje nas także bike sharing, czyli mądry system wywożenia rowerów miejskich. Chcielibyśmy, by coś takiego funkcjonowało w Hawierzowie. Smart city to szeroki wachlarz działań. W przyszłym tygodniu będę brał udział w konferencji o smart city rozwiązaniach w Norwegii, miałem już spotkanie na ten temat z wiceprezydentem Brna i Olomuńca.

A inwestycje? Które z nich będą w przyszłym roku najważniejsze?

– Największą inwestycją w 2019 roku, realizowaną wspólnie z SZDC (Zarządem Infrastruktury Kolejowej), będzie zagospodarowanie przestrzeni przed dworcem kolejowym. Oni będą remontowali dworzec, my plac przed nim. A ponieważ nadal brakuje miejsc postojowych, chcemy wybudować dwa nowe parkingi na Podlesiu. Plany obejmują inwestycje o łącznej wartości ok. 300 mln koron.

Jaki był pana pierwszy dzień w ratuszu?

– Moje pierwsze dni w urzędzie miasta były bardzo rozłatane, ponieważ swój czas dzieliłem wtedy między gimnazjum i ratusz. Natomiast jeśli chodzi o ten jeden konkretny dzień, kiedy nazajutrz po pierwszej sesji samorządowej przyszedłem do pracy, to był to taki dzień zapoznawczy. Pokazano mi pomieszczenia, w których będę pracować, przedstawiono współpracowników, zacząłem poznawać się z zakresiem moich obowiązków. Przyznam, że wcześniej rzadko bywałem w ratuszu i byłem pod wrażeniem historycznego budynku, w którym mieści się moja kancelaria.

Czy praca dyrektora szkoły i zastępcy prezidenta miasta są w czymś podobne?

– Na pewno tak. W obu przypadkach chodzi o organizację zwykłych codziennych spraw oraz o pracę z ludźmi i dla ludzi. W szkole byli to uczniowie, nauczyciele i rodzice. W mieście są to mieszkańcy, pracownicy ratusza, dyrektorzy szkół czy kierownicy jednostek budżetowych miasta. Myślę, że jeśli chodzi np. o szkolnictwo, to dużym

plusem jest to, że zanim znalazłem się w roli organu prowadzącego, poznałem funkcjonowanie szkoły od podszewki.

Pana działką jest szkolnictwo, kultura i sport. Co oznacza to w praktyce?

– W praktyce oznacza to, że muszę ogarnąć bardzo szeroki wachlarz spraw. W Karwinie istnieje obecnie dwanaście szkół podstawowych, a każda z nich ma swoje, i to czasem niejedno, przedszkole. Prócz tego jest jeszcze żłobek, czyli w sumie ponad 20 budynków, o które miasto musi się troszczyć. Na bieżąco trzeba też śledzić wszelkie zmiany, które wprowadza ministerstwo szkolnictwa. Od przyszłego roku będą one dotyczyć np. wynagrodzeń pracowników szkół oraz nowego finansowania szkolnictwa regionalnego, do czego miasto musi się, oczywiście, odpowiednio przygotować. Druga działka to kultura, czyli Miejski Ośrodek Kultury i Biblioteka Regionalna ze swoimi na szeroką skalę zakrojonymi działaniami. Do tego dochodzą działające w zakresie kultury organizacje non profit oraz liczne stowarzyszenia, które podejmują rozmaite inicjatywy kulturalne, jak np. koła PZKO

itp. No i wreszcie mamy sport, który ma być dostępny dla wszystkich mieszkańców. Stąd te wszystkie przedsięwzięcia, jak place zabaw i boiska do gry, basen z dodatkowym zapleczem sportowym czy projekt tzw. morza karwińskiego.

Która z tych dziedzin będzie wymagała z pana strony największego zaangażowania, nie chcę powiedzieć przeprowadzenia małej rewolucji?

– Wiadomo, że żadnej z tych dziedzin nie mogę traktować po macoszemu. Na przykład jeśli chodzi o rozwój kultury w mieście, mam do wykonania bardzo konkretne zadanie. Chodzi o synchronizację wydarzeń kulturalnych, tak żeby nie pokrywały się one w czasie i mieszkaniem nie musiał stawać przed dylematem, czy pójść na koncert taki, czy inny. W tym celu się zainicjowało zawiązanie się grupy roboczej, która będzie koordynowała te poszczególne działania. Z kolei w zakresie szkolnictwa istnieje wiele programów międzynarodowej współpracy, które mają na celu wspieranie fachowego szkolnictwa średniego. Miasto nie jest co prawda organem powołującym szkoły średnie, niemniej jednak ta-



• Bogusław Niemiec od kilku tygodni pracuje w ratuszu. Fot. DANUTA CHLUP

Janie Feberowej z ANO. Ale szkolnictwo jest nadal dla mnie i radnych z naszej listy bardzo ważnym tematem.

Nie wątpię, że liczą na pana Polacy mieszkający w Hawierzowie. Wiadomo, że polska szkoła podstawowa i przedszkole w Będowicach jest jedną polskojęzyczną placówką oświatową w Hawierzowie, którą koniecznie trzeba utrzymać...

– Problem polega na tym, że w tej szkole jest mało dzieci, wobec czego miasto z roku na rok dokłada ze swojego budżetu coraz więcej pieniędzy na jej działalność. W tej chwili to są wydatki na dofinansowanie wynagrodzeń pedagogów w wysokości ok. miliona koron rocz-

Bogusław Niemiec ma 36 lat. Żonaty, ojciec dwójki dzieci. Urodził się w Trzyńcu, lecz od szóstego roku życia mieszka w Hawierzowie. Skończył Wydział Budowlany Wyższej Szkoły Górniczej – Uniwersytetu Technicznego w Ostrawie. Przez jedenaście lat pracował jako nauczyciel w hawierzowskim Technikum Budowlanym, którego jest absolwentem. W 2016 roku został wybrany na członka zarządu miasta z ramienia KDU-ČSL, po ostatnich wyborach komunalnych objął stanowisko wiceprezydenta.

nie. Musimy rozwinąć działania promocyjne, by zachęcić większą liczbę rodziców do posyłania dzieci do tej szkoły. Wiąże się także nadzieje z wprowadzeniem nowego modelu finansowania szkolnictwa przez państwo. Model ten zakłada finansowanie nie na ucznia, ale na klasę. To by miało pomóc takim małym szkołom. Nasze ugrupowanie ma wspieranie szkolnictwa narodowościowego w swoim

programie, jest to dla nas bardzo ważne, a ja osobiście jestem absolwentem polskiej podstawówki w Będowicach. Na pewno chciałbym jej pomóc. Niestety, sytuacja demograficzna Hawierzowa jest niekorzystna. Miasto się starzeje, spada liczba mieszkańców. Będziemy prowadzić wspólne działania z PZKO, z Macierzą Szkolną, z całym polskim środowiskiem na rzecz bédowickiej szkoły.

Andrzej Bizoń miesiąc temu pożegnał się z Polskim Gimnazjum w Czeskim Cieszynie, by objąć funkcję zastępcy prezidenta Karwiny.



sztywniakami. Jak zdążyłem się zorientować, chodzi o kompetentne osoby, które wiedzą, co do nich należy. Natomiast skromna mowa o młodzieży gimnazjalnej, to na pewno będzie mi jej brakuwało. Jako osoba odpowiedzialna za szkolnictwo nadal jednak będę w kontakcie z uczniami, a dzięki temu, że w Karwinie działają Rada Młodzieżowa czy Business Gate, okazje do współpracy z młodymi ludźmi na pewno się znajdą. (sch)

POP ART

255

Janusz Bittmar

Tym razem mamy tylko jednego bohatera. Kanadyjskiego muszkietera Bryana Adamsa, który 29 listopada zawojował Ostrawar Arenę ze swoimi największymi przebojami. Jak zawsze podczas koncertów w naszym regionie, sporą część widzów stanowili fani z Polski. „Głos” też był na miejscu.



Bryan Adams, »Heaven«

„Kochanie, jesteś wszystkim, czego chcę, kiedy leżysz tutaj w moich ramionach. Ciężko mi teraz w to uwierzyć, że jesteśmy w niebie. A miłość jest wszystkim, czego potrzebuję i znalazłem ją tam w twoim sercu. Nie jest zbyt trudno to dostrzec. Jesteśmy w niebie...”

BRYAN ADAMS – THE ULTIMATE TOUR 2018

Ostrawa, 29 listopada, Ostravar Arena

Są takie koncerty w życiu, które pamięta się długo, chociaż oczekiwania były takie sobie. Kanadyjczyk Bryan Adams w moim przekonaniu od dwudziestu lat nie nagrał bowiem albumu, który po przesłuchaniu spowodowałby przyspieszone bicie serca. Ostatnie jego wydawnictwo, „Get Up” (2015), to zbiór większych i mniejszych pomyłek poprockowych ukrytych w zasłonie dymnej rock’n’rolla. Jednak nie z powodu „Get Up” udałem się na ostrawski koncert Kanadyjczyka. Do Ostravar Areny popchnęła mnie nostalgia za starym, dobrym rockiem ze stacji MTV, z czasów, kiedy Bryan Adams sypiał z rękawca hitami pachnącymi jak cieple buteczki. 29 listopada 2018 przeniosłem się więc do lat 80. i 90. ubiegłego wieku.

Ktoś mógłby posądzić Bryana Adama o oddanie kuponów od stawy. Nieśluszenie. Artysta w przyszłym roku planuje wydanie nowej płyty studyjnej, podobno znacznie odbiegającej od nudnej poprzedniczki „Get Up”. Zobaczymy, czy te obietnice uda się spełnić. Trasa „The Ultimate Tour” pokazuje bowiem, że 59-letni Adams nie stracił wigoru i kondycji wokalne, a aparycja mógłby zmiażdżyć niejednego zmęczonego 40-latką kursującego po galeriach handlowych w Ostrawie i okolicy.

Koncert rozpoczął się z lekkim opóźnieniem, które w przypadku wielkich gwiazd show-biznesu jest elementem zaplanowanej wcześniej strategii. Na dużym ekranie półnagi Bryan Adams polował swoim językiem na przelatujące owady. Trzeba było się skupić, żeby wylapać właściwy moment, kiedy wokalista ruszył „jęzorem” i złapał przekąskę. Kulinarne fascynacje Bryana Adama zostały przerwane wraz z pierwszymi dźwiękami utworu „Ultimate Love”. Ruszył pokaz siły i możliwości całego zespołu, efektowny start skierowany nie tylko do słuchaczy, ale też zgromadzonych pod sceną fotografów. Tylko

podczas pierwszego utworu można było bowiem wykonywać zdjęcia, z czego mój redakcyjny kolega Norbert Dąbkowski skorzystał w stu procentach (patrz zdjęcia). Ja zacząłem słuchać koncertu na jednym z wyznaczonych dla dziennikarzy foteli, ale szybko przeniosłem się na zakrytą deskami płytę lodowiska. I był to strzał w dziesiątkę, bo w górnych sektorach stadionu poszczególne instrumenty rozbiły się o ścianę, ale na poziomie głównej sceny było już dobrze, a nawet – rewelacyjnie.

„Can’t Stop This Thing We Started” – druga pozycja w programie ostrawskiego koncertu – rozruszała do reszty ostatnich niezdecydowanych (czytaj takich, którzy otrzymali darmowe bilety od sponsorów) słuchaczy. W dżinsach i marynarkach rock’n’rollowa orkiestra przypominała zespół zaproszony na wesela. Pozory lubią mylić. Było precyzyjnie, czysto intonacyjnie, przede wszystkim zaś znacznie bardziej rockowo, niż na albumach. Bryan Adams sięgnął po reprezentacyjny przekrój swojej kariery. Trzynasty w kolejności zabrzmiał największy kasowy przebój w karierze Kanadyjczyka, „Everything I Do (I Do It For You)”, temat przewodni filmowego hitu „Robin Hood” z Kevinem Costnerem w roli głównej. W stacjach radiowych piosenka bywa najczęściej brutalnie traktowana, skracana w najpiękniejszym momencie – tuż przed instrumentalną kodą. Na koncercie zabrzmiała w całości, majestatycznie, z trochę inną solówką gitarową, niż na samym albumie „Waking Up The Neighbours” (1991). W lekko zmienionej formule przedstawiono też słuchaczom drugi największy przebój – „Heaven”. W połączeniu z efektowną intergalaktyczną projekcją w tle, „Heaven” porwał słuchaczy w prawdziwe niebo. Dobrze się stało, że Adams nie wykorzystał na ekranie projekcyjnym zdjęć z oficjalnego teledysku do tego utworu. Bo z ręką na sercu trzeba stwierdzić, że na początku lat 80. ubiegłego wieku tylko Michael Jackson, Madonna i Dire Straits mieli smykałkę do efektownych klipów.

Aż czterokrotnie Kanadyjczyk dał w Ostrawie odsapnąć swoim muzykom z zespołu, grając akustycznie, sam na sam z gitarą. Najpiękniej wypadła miłosa ballada „Here I Am”, w której Adams nie szczędził strun głosowych. Dla mnie najlepszym muzycznym punktem programu była jednak zaplanowana pod numerem 6 wystrzałowa kompozycja „It’s Only Love”. Adams, który w oryginalnej wersji śpiewa piosenkę w duecie z Tiną Turner, w Ostrawie musiał się posilkować... gitarzystą Keithem Scottem towarzyszącym mu od 1976 (!) roku. Na początek wiele wskazywało jednak na to, że zza kulis wpadnie na scenę wielka Tina, bo Adams zlekkał, spoglądając za kurtynę. – Nie, proszę państwa. Tiny Turner dziś nie będzie z nami – powiedział w końcu żartobliwie w kierunku publiczności. Facet nie pije, nie pali, w dodatku ma poczucie humoru. Nic więc dziwnego, że od połowy koncertu pod sceną można było oglądać ogniste tańce najbardziej napalonych dziewczyn i pań w średnim wieku. A z trybun schodziły kolejne grupy osób, którym pozycja siedząca nie pasowała do tego rodzaju muzyki. Podczas utworu „You Belong To Me” kamery zostały zwrócone wprost na tańczącą pod sceną publiczność. Pary wyginały się na telebimie, a Bryan Adams oklaskiwał wszystkich w rytm skocznej (i dla mnie nieco durnej) piosenki.

A finał? „All For Love”, temat błędnie czasami określany jako „All For One”. Piosenka zaśpiewana wspólnie z Rodem Stewartem i Stingiem na potrzeby filmu „Trzej Muszkieterowie” zabrzmiała w Ostrawie w akustycznej, minimalistycznej wersji. Bryan Adams, rozświetlone smartfony w rękach publiczności. A nad lodowiskiem Ostravar Areny unosząca się mgiełka sukcesu. Fani hokejowych Witkovic wiedzą, o czym mowa. ▲



Fot. NORBERT DĄBKOWSKI



100-LECIE ODZYSKANIA PRZEZ POLSKĘ NIEPODLEGŁOŚCI (45, 46)

Konstytucja

2 kwietnia 1997. W ósmym roku III RP zyskuje ustawę zasadniczą. Po konstytucjach sanacyjnej i peerelowskiej, jej preambuła staje się wyrazem rzeczywistej demokracji.

Rozdrobnienie sceny politycznej, a następnie dominacja formacji wywodzących się z otoczenia władzy w Peerele – utrudniają na początku lat 90. uzyskanie konsensusu, niezbędnego dla ustanowienia konstytucji. Zadanie utrudnia małe doświadczenie polityków w praktykowaniu demokracji i reguł parlamentarnych. Gdy jednak zawiązuje się koalicja, mająca realne szanse na sformowanie ustawy zasadniczej, prace parlamentu nabierają mocy – na bazie siedmiu zgłoszonych projektów.

Tekst konstytucji, przyjętej 2 kwietnia 1997 przez Zgromadzenie Narodowe, uzyskuje formalną aprobatę społeczeństwa, głoszącego w referendum. Ta akceptacja przesądza o demokratycznym wymiarze wprowadzonych regulacji. Następne lata mają potwierdzić, że uregulowania nowej konstytucji – o ile są stosowane – zapewniają normalną dynamikę przemienności władzy. Ustawa staje się podstawą państwa prawa.

Posel Aleksander Kwaśniewski, przewodniczący Komisji Konstytucyjnej Zgromadzenia Narodowego, w Sejmie

Sprawa konstytucji i praca nad konstytucją mają swoją historię. Wszystko rozpoczęło się w roku 1989 i od tego momentu w gruncie rzeczy za każdym razem są wysuwane bardzo twarde argumenty

polityczne, które uniemożliwiają przyjęcie konstytucji. W trakcie kadencji obejmującej lata 1989-91 był to argument o kontraktowości Sejmu. (...) W I kadencji, w latach 1991-93, było tak wielkie rozdrobnienie wysokiej izby, że również przyjęcie konstytucji okazało się praktycznie niemożliwe. W tej kadencji mówi się nam, że również ze względu na brak pełnej pluralistycznej palety – żeby użyć już tej metafory – także nie można czy nie powinno się przyjmować konstytucji. (...) Moja opinia jest taka: ten Sejm nie tylko nie powinien zastanawiać się, nie powinien dyskutować, czy może, czy nie może, czy powinien, czy nie powinien – uważam, że najwyższym obowiązkiem Sejmu tej kadencji jest przygotowanie jak najlepszej konstytucji oraz zaproponowanie takiej procedury pracy, aby rzeczywistość „urodziła się” konstytucja dobra, konstytucja obywatelskiego kompromisu.

Warszawa, 20 stycznia 1994

Z informacji w „Gazecie Wyborczej”

W Sejmie jest w tej chwili sześć projektów konstytucji. (...) Dziś Komisja (Konstytucyjna) „prze-walkuje” trzy projekty: prezydencki, tak zwany senacki i KPN. Jutro – wspólny PSL i UP, SLD i na końcu UW. (...) Do 5 września komisja musi czekać na projekty obywatelskie (jeśli ich autorzy zbiorą wymagane 500 tysięcy podpisów). (...) Liderzy partii prawicowych podważają „moralne

prawa” tego parlamentu do jej (konstytucji) uchwalenia. Mogą przyłączyć się do nich Kościół, Wałęsa i „Solidarność”.

Warszawa, 21 czerwca 1994
„Konstytucja wiosenna”, „Gazeta Wyborcza” z 21 czerwca 1994

Z informacji w „Rzeczpospolitej”

We wtorek głosowania w Komisji Konstytucyjnej Zgromadzenia Narodowego przebiegały zgodnie z wynegocjowanymi wcześniej przez największe kluby parlamentarne porozumieniem. Ustalono więc, że weto prezydenta wobec ustaw Sejmu ma odrzucać większością 3/5 głosów, podstawowa opieka zdrowotna i nauczanie na wszystkich szczeblach będą bezpłatne. (...) Przyjęto 21 spośród 24 poprawek uzgodnionych we wcześniejszych negocjacjach przez przedstawicieli klubów: SLD, PSL, UW i UP. (...) Przeszedł przepis, że podstawą ustroju rolno-gospodarskiego jest gospodarstwo rodzinne.

Warszawa, 14 stycznia 1997

„Coraz więcej optymizmu”, „Rzeczpospolita” z 15 stycznia 1997

Tadeusz Mazowiecki, lider Unii Wolności, członek Komisji Konstytucyjnej, w wywiadzie

Dla mnie sprawa konstytucji daleko wykracza poza kwestie wyborów. Trzeba się zdecydować: czy podporządkować wszystko bieżącej polityce, a więc wyborom, czy też za sprawy szczególnie ważne dla kra-

ju, których nie można widzieć w perspektywie jednej kadencji. Do takich należy ustawa zasadnicza. (...) Wszędzie na świecie w sprawie konstytucji osiągnęto kompromis, np. między chrześcijańską demokracją i komunistami we Włoszech, co nie przekreśliło zasadniczych różnic między nimi. Porozumienie konstytucyjne nie dotyczy przeciętne rządu, tylko – to ważne kroki na drodze narodowego porozumienia. (...) Niech każdy z nas oceni, czy prawa, jakie gwarantuje mu konstytucja, są takie, jakich oczekuje. Jesteśmy już bliscy ostatecznego, najważniejszego elementu i warunkowi – poddania konstytucji społecznej akceptacji.

Warszawa, 16 lutego 1997
Dobrochna Kędzierska, Jerzy Sławomir Mac, „Polska na huśtawce”, „Wprost” z 16 lutego 1997

Prezydent Aleksander Kwaśniewski w Zgromadzeniu Narodowym, po uchwaleniu konstytucji

Nie przeceniam znaczenia tej preambuły, ale nie mam wątpliwości, że każdy Polak znajdzie w niej to, co najlepsze, co niezbędne dla wspólnego pojmowania obywatelskości, co określa naszą wrażliwość wobec ojczyzny. (...) Obszarem konstytucyjnego kompromisu stały się problemy światopoglądowe. Stosunki między państwem a kościołami, zwłaszcza Kościołem katolickim, ochrona życia ludzkiego, neutralność władz publicznych, prawo do mil-

Warszawa, 25 maja 1997
Konstytucja przyjęta, „Rzeczpospolita” z 27 maja 1997

Jan Nowak-Jeziorański w felietonie

Stoimy dziś wobec szansy historycznej, której Polska jeszcze nigdy nie miała. Organizm państwa polskiego nigdy nie był tak silny i zwarty. (...) Czy Polacy wytrzymają swój własny sukces? (...) Stoimy wobec historycznego wyzwania, jakim będzie włączenie się do Wspólnoty Europejskiej. Jest ono historyczną koniecznością. Polska, odcięta od Europy i olbrzymiego rynku, skatarysjo niż Zachód”. Zdaniem tej gazety, to pod wpływem Czech, Polski i Węgier Sojusz opracował nową koncepcję swej strategii, która może doprowadzić do agresji NATO na Rosję.

Moskwa, 12 marca 1999
Wacław Radziwiłowicz, „Rosja na to mówi »nieta«”, „Gazeta Wyborcza” nr 61/1999

Prezydent USA Bill Clinton w przemówieniu na placu Zamkowym

Polska zajmuje swoje miejsce we wspólnocie demokracji. Już nigdy o waszym losie nie będą decydować inni. Już nigdy prawo do wolności nie zostanie wam odmówione. Polska powraca do domu. Rozszerzając NATO, pomożemy zapobiec kolejnej wojnie demagogicznej, której nie było w Europie, której nie było w Ameryce. Kolejnej wojnie w Europie, której nie było w Ameryce. Kolejnej wojnie, w której także Amerykanie mogą stracić życie.

Warszawa, 10 lipca 1997
„Gazeta Wyborcza” nr 160/1997

Wacław Radziwiłowicz, korespondent z Moskwy, w „Gazecie Wyborczej”

1918-2018
100
NIESKONCZENIE NIEPODLEGŁA

Ostrodek Karta

• Projekt współfinansowany w ramach sprawowania opieki Senatu Rzeczypospolitej Polskiej nad Polonia i Polakami za granicą. Szczegóły na stronach: www.nieskonczenieniepodlegla.pl oraz www.karta.org.pl



SENAT RP



• Najnowsza konstytucja RP ma już 21 lat. Fot. AR.C

czenia w sprawach wyznaniowych – to ważne kroki na drodze narodowego porozumienia. (...)

Warszawa, 2 kwietnia 1997
Wypowiedzi na posiedzeniach Sejmu RP II kadencji, Biblioteka Sejmowa

Z informacji w „Rzeczpospolitej”

Za konstytucją opowiedziało się 52,71 procent głosujących, przeciw – 45,89 procent. Frekwencja wyniosła 42,86 procent. (...) W niedzielnym głosowaniu wzięło udział 12 139 790 osób z 28 324 965 uprawnień. Z tego głosy nieważne (brak krzyżyka lub dwa krzyżyki) oddało 170 035 (1,4 procent).

Warszawa, 25 maja 1997
Konstytucja przyjęta, „Rzeczpospolita” z 27 maja 1997

Budowniczy szopek, browarów i domków... Gargamela

Właśnie wkroczyłem w okres „kościelny”. Na dwa tygodnie przed świętami Bożego Narodzenia zaczynamy bowiem montować nasze szopki w kościołach i jeżdżę wtedy do Katowic, Sosnowca, a nawet Lublina. To trochę uciążliwe, bo po świętach trzeba te konstrukcje rozmontować, ale co robić... Dużych szopek nikt prócz mnie nie jest w stanie prawidłowo złożyć – mówi Krystian Zajęc. Jego bożonarodzeniową szopkę można teraz podziwiać w ratuszu w Czeskim Cieszynie, a inne prace cieszyńianina znajdują się m.in. w Sztramберку i na Łysej Górze.

Witold Koźdoń

Krystian Zajęc robi bożonarodzeniowe stajenki od 16 lat. Jego Pracownia Szopek Betlejemskich i Rękodzieła Artystycznego mieści się na granicy Cieszyna i Puńcowia. Jak wspomina, przygodę z branżą Jezuska i św. Mikołaja zaczął za sprawą ojca. – Moi rodzice od lat prowadzą na ul. Głębokiej w Cieszynie sklep. W głębokim PRL-u tata zrobił domek świąteczny, który przez lata zdobył w grudniu naszą sklepową witrynę. Przyszły jednak zmiany, sklepy zaczęły wyglądać inaczej i domek zniknął. Dziesięć lat później przeprowadziliśmy remont pomieszczeń sklepowych i postanowiliśmy powrócić do tradycji szopki na naszej wystawie. Chcieliśmy ją kupić, ale okazało się, że nikt nie robi takich rzeczy. No to postanowiliśmy, że sam zrobimy domek Mikołaja – wspomina Krystian Zajęc.

Domek trafił na wystawę i zaledwie po dwóch dniach w sklepie zjawiała się kobieta, która koniecznie chciała go kupić. Przekonywała, że od lat marzyła o czymś takim i ona go bierze. – I faktycznie po świętach sprzedaliśmy tę szopkę. Co więcej, po roku sytuacja się powtórzyła, ale wtedy byliśmy już mądrzejsi i zaproponowaliśmy klientowi, że zrobimy dla niego coś takiego. No i tak się zaczęło – mówi cieszyńianin, który dziś produkcję szopek zajmuje się przez cały rok. Z czasem zaczął też przyjmować inne nietypowe zlecenia, a pierwszym z nich była oferta cieszyńskiego browaru. – Jego dyrektor wypatrzył moją szopkę na rynku i zaproponował, bym zrobił makietę dawnego Browaru Zamkowego. Dziś duża instalacja, którą oglądają turyści zwiedzający browar, to moje dzieło – stwierdza Zajęc.

Dalej wypadki potoczyły się same. Gdy makietę browaru trafiła do Internetu, do cieszyńskiej Pracowni Szopek Betlejemskich zaczęły napływać kolejne zamówienia na wykonanie browarów. Na takich instalacjach zależało przede wszystkim restauracjom warzającym własne piwa. – I było tak, że przez cztery lata praktycznie nie robiliśmy szopek, ale miniaturowe browary. Stworzyliśmy przy tym kilka naprawdę dużych makiet. Największą z nich można dziś oglądać w Hotelu na Błoniach w Bielsku-Białej. Liczy prawie 11 metrów długości i jest wysoka na trzy metry. Ma kilkadziesiąt ruchomych elementów, a robiliśmy ją prawie dwa lata. Sam montaż trwał miesiąc – wspomina Zajęc, który realizował zamówienia także od firmy z Ostrawy prowadzącej w regionie sieć hoteli i restauracji. – Dla odmiany dla nich robiłem miniatury rzeczywiście istniejących, zabytkowych obiektów – dodaje.

– Tak Krystian Zajęc stworzył makietę zabytkowego młyna i skansenu w Kozłowicach. Z kolei miniaturę zabytkowej, drewnianej chaty jego autorstwa znajduje się w Sztramберку, w tamtejszym muzeum. Jeszcze inną instalację wykonał dla jednego z czeskich hoteli, który specjalizuje się w organizacji wesel. Z myślą o najmłodszym obok sali balowej właściciele obiektu postanowili stworzyć przeszkloną wioskę smertów.

– Zamki Gargamela czy domki Mikołaja to wdzięczny temat, bo zleceniodawcy z reguły dają mi wolną rękę. Inaczej jest z miniaturami zabytków. W tym przypadku repliki muszą wiernie odtwarzać rzeczywistość. Taki

warunek otrzymałem między innymi cztery lata temu, gdy robiłem makietę schroniska na Łysej Górze – mówi Zajęc.

Cieszyńianin otrzymał dokumentację fotograficzną historycznego obiektu, który funkcjonował na szczycie Łysej Góry od 1880, ale spłonął w 1968 r. – Do dziś zachowało się kilkanaście zdjęć tego schroniska, ale to, jak ono wyglądało wewnątrz, wiemy jedynie z opowiadań. Tymczasem moim klientom zależało na wiernej kopii. Podjąłem się tego zadania, choć nie obyło się bez problemów. Sale schroniska miały na przykład charakterystyczną boazerię i aby ją odwzorować, musiałem zamówić specjalne nożyce do drewna. Ostatecznie udało się odtworzyć ten specyficzny wzór – śmieje się Krystian Zajęc, który odtworzył również mnóstwo detali dawnego turystycznego wyposażenia obiektu. Na stołach makiety schroniska znajdują się nawet kufle z piwem...

Efekt jego pracy może podziwiać każdy, kto dotrze na szczyt najwyższej góry Beskidu Morawsko-Sląskiego. – Wiem, że ta makietka znajduje się w nowym schronisku na Łysej Górze, jednak zazwyczaj nie mam pojęcia, jakie są losy moich instalacji. Zlecenia otrzymuję głównie z Polski i Czech oraz trochę z Niemiec, ale moje prace trafiają w bardzo różne miejsca. Pamiętam, że przed kilku laty robiliśmy szopkę bożonarodzeniową dla klienta z Warszawy. Wystaliśmy ją pod wskazany adres, po czym po dwóch miesiącach odebraliśmy telefon z Kanady. Usłyszeliśmy, że szopka dotarła, ale tam są inne wtyczki i nie można jej podłączyć do prądu. I czy da się to jakoś obejść, bo szopki nie można uruchomić – wspomina Zajęc.

Cieszyńianin jest z wykształcenia ekonomistą i jak przekonuje, zdobyta w szkole wiedza przydaje mu się na co dzień. Wszystko dlatego, że bożonarodzeniowe szopki dużo trudniej sprzedać niż zrobić. – Nie spotkałem się jeszcze z sytuacją, by ktoś wahał się, czy zamówić coś u nas czy u kogoś innego. Nie konkurowaliśmy jeszcze z nikim ceną, jakością czy czasem wykonania. Problem jednak w tym, że to nie są tanie rzeczy, w efekcie klientowi jest jak u lekarstwo. Czasami można ich policzyć na palcach jednej ręki. A zamówienie z Czeskiego Cieszyna to był zupełny przypadek. Myślę, że urzędniczki zapamiętały moje stoisko na jarmarku re-kodzieła organizowanym w trakcie „Skarbów z cieszyńskiej trójką” i w ten sposób do mnie dotarły – tłumaczy rzemieślnik.

W styczniu Krystian Zajęc prawdopodobnie rozpocznie budowę kolejnej makiety browaru. W pracy jak zwykle użyje wyłącznie naturalnych materiałów, m.in. drewna, gliny czy kamieni. Cieszyńianin przyznaje, że z racji profesji zwraca baczną uwagę na wykończenie bożonarodzeniowych instalacji, ale wiele z nich wygląda ładnie jedynie na migawkach w telewizji. – Ja natomiast od razu dostrzegam mankamenty. Na przykład zgniezione kartony imitujące skały czy za niedbale pozakrywane elementy konstrukcji. W naszej branży niedoścignym wzorem są szopki neapolitańskie, ale za nie trzeba zapłacić kilkanaście tysięcy euro. Gdyby u nas nad Olzą można było żądać takich pieniędzy, wówczas mógłbym robić taką szopkę nawet rok. Niestety na razie nie ma na to żadnych szans – stwierdza Krystian Zajęc.



• Krystian Zajęc przy szopce, która zdobi wnętrze ratusza w Czeskim Cieszynie. Fot. WITOLD KOŹDOŃ



• Szopki betlejemskie, a także miniatury zabytkowych obiektów – muzeów czy skansenów – autorstwa Krystiana Zajęca można podziwiać w wielu miejscach. Wszystkie powstały z wykorzystaniem naturalnych materiałów: drewna, kamieni, stomy, gliny czy piasku. Dzięki temu każda szopka czy makietka wygląda bardzo autentycznie, a specjalnie zaprojektowane oświetlenie dodaje całości niezwykłego ciepła i blasku. Oto niektóre z prac.

- 1. Makietka dawnego Browaru Zamkowego w Cieszynie.
2. Domek św. Mikołaja.
3. Makietka dawnego schroniska na Łysej Górze.
4. Wioska smertów.
5. Szopka w Kościele Chrystusa Odkupiciela w Świdniku.
6. Szopka w Kościele Mariackim w Katowicach.
Zdjęcia: ARC Pracowni Szopek Betlejemskich i Rękodzieła Artystycznego w Cieszynie.

Stemplowana historia Śląska

Filatelistyczne zamiłowania Adriana Jungi, znanego lekarza ortopedy z Karwiny, ściśle powiązane są z inną jego pasją – historią regionu. Kolekcjonuje filatelistyczne całości, które są nieraz świadkami epoki, w której powstały. Junga wydał niedawno własnym nakładem publikację pt. „Składnice pocztowe na polskim obszarze Śląska Cieszyńskiego”.

Danuta Chlup

Zawsze interesowała mnie historia. Zarówno w szkole podstawowej we Fryszcacie, jak i w gimnazjum w Orłowej miałem nauczycieli, którzy zainteresowali mnie tym przedmiotem. Miało to także związek z moim dziadkiem Karolem Jungą z Żukowa Górnego, który był znanym działaczem społecznym i narodowym na Śląsku Cieszyńskim – członkiem Rady Narodowej Księstwa Cieszyńskiego, posłem na Sejm Ustawodawczy w Warszawie, później posłem do Sejmiku Morawsko-Sląskiego w Brnie – opowiada lekarz.

Junga od dziecka kolekcjonował znaczki, lecz swoje zainteresowania historyczne i filatelistyczne połączył po 1989 roku. Pewnego razu na okładce „Zwrotu” zauważył reprodukcję okładki „Syreny” – czasopisma Związku Filatelistów Czeskich, poświęconego polskim znaczkom. Lekarz z Karwiny został jego stałym współpracownikiem i członkiem redakcji. Bardzo dużo materiałów publikowanych w „Syrenie” jest poświęconych obszarowi Śląska Cieszyńskiego. Tym właśnie regionem interesuje się Junga.

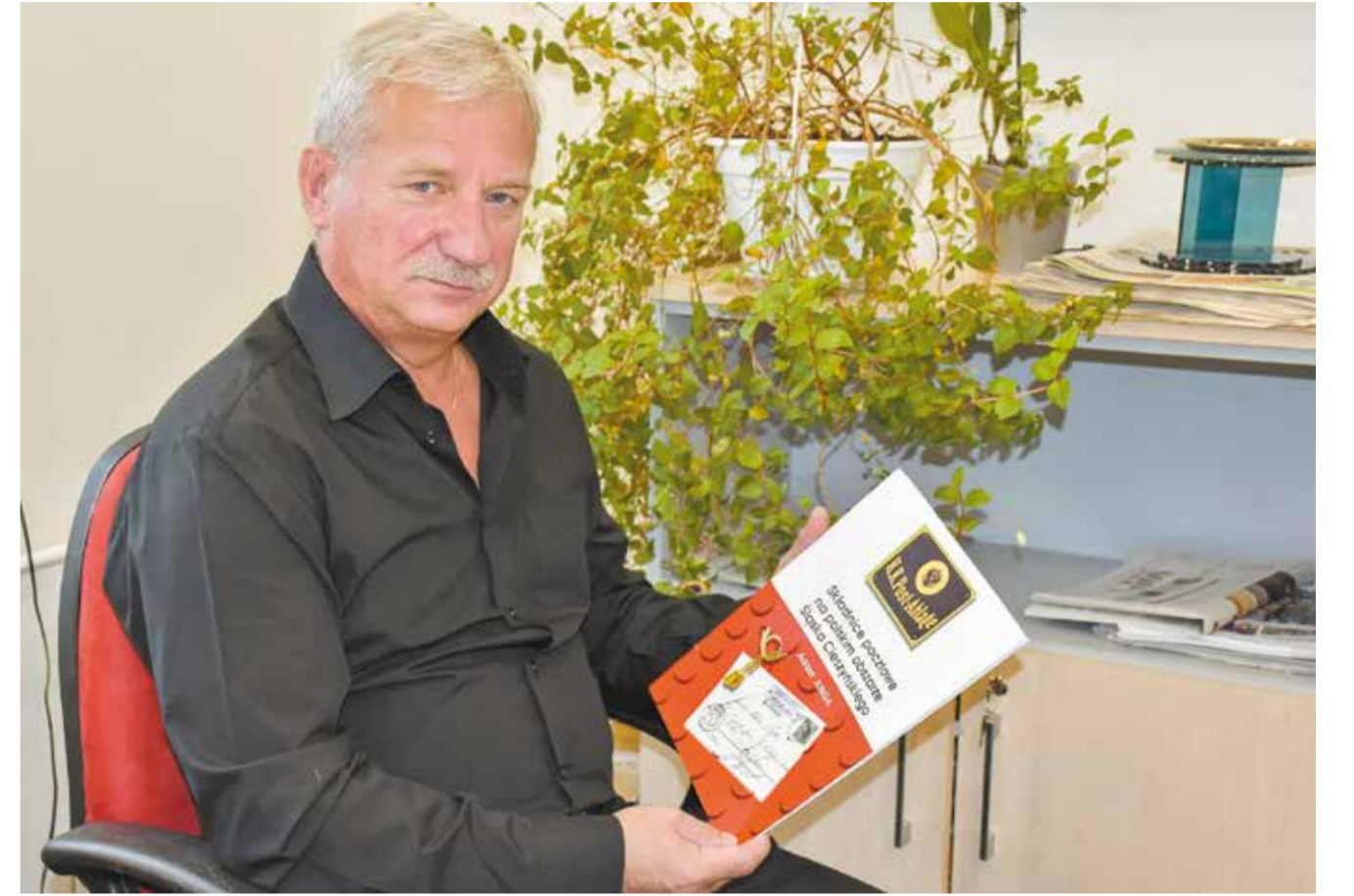
Kolekcjonuje to, co w terminologii filatelistycznej nazywane jest całościami. To są pocztówki, listy czy inne przesyłki razem ze znaczkami i stemplami. Interesuje go okres od początku działalności poczty na naszych terenach do 1948 roku. Gdzie można zdobyć okazy sprzed stu lat lub więcej? – Czasem ludzie wygrzebią jeszcze na strychach stare listy czy pocztówki, ale to raczej rzadko się zdarza. Ilekroć jedyną okazją do nabycia ciekawych rzeczy są aukcje. Także w archiwach niektórych instytucji, zwłaszcza sądów, można jeszcze znaleźć ciekawe rzeczy – wyjaśnia filatelista.

Poczta jeździła koleją

Historia znaczków i stempli pocztowych kopiała historię regionu. Z każdą zmianą granicy, linii demarkacyjnych, z każdą wojną zmieniały się stemple. Junga ma w swojej kolekcji kilka ciekawych zbiorów. Pierwszy dokumentuje historię wszystkich poczt na Śląsku Cieszyńskim, w jego polskiej i czeskiej części. Tylko po czeskiej stronie jest ich ok. 100. Posiada wszystkie stemple, od najstarszych. W swoich zbiorach ma zarówno całości ze znaczkami, które zostały wprowadzone w 1850 roku, jak i tak zwane listy przedznaczkowe, na przykład z poczty we Fryszcacie.

Drugi obszar zainteresowań Jungi to poczta ambulansowa, czyli przesyłki pocztowe sortowane i stemplowane w kolejowych wagonach pocztowych. W spektrum jego zainteresowań leżą wszystkie pociągi z wagonami pocztowymi, które przejeżdżały przez Śląsk, a więc nie tylko linia Bogumin – Jabłonków, ale też m.in. pociągi do Ostrawy czy Opawy, czy też międzynarodowe pociągi z Raciborza, Wrocławia, Krakowa, Lwowa. Na każdej trasie używano dwóch lub więcej stempli, w zależności od tego, w jakim kierunku pociąg jechał oraz ile razy kursował w ciągu

• Adrian Junga ze swoją publikacją. Fot. DANUTA CHLUP



dnia. Mam więc całości ze stemplem „Krakau – Wien” i „Wien – Krakau” oraz z dalszych tras. – Lekarz pokazuje ciekawe egzemplarze.

Listy z koszar i z frontu

Kolejną część zbiorów Jungi stanowią całości filatelistyczne ze stemplami poczty polowej – z czasów monarchii austro-węgierskiej, pierwszej i drugiej wojny światowej, wojny czechosłowacko-polskiej. – W Cieszynie za czasów monarchii stacjonowały 31. i 100. pułki piesze, przez parę lat miał tam siedzibę także sztab generalny wojska austriackiego, dlatego jest dość dużo materiałów z tamtego okresu – wyjaśnia Junga. – Wszystkie pułki i oddziały wojska miały swoje własne stemple, tak samo wojskowe szpitale. Podobnie było podczas drugiej wojny, mam na przykład listy z obozu jenieckiego Stalag w Cieszynie i jego podobozu w Trzyniecu.

Osobny segregator poświęcony jest wojnie czechosłowacko-polskiej w 1919 roku. Jundze udało się nabyć pocztówki wysyłane do domów przez żołnierzy armii czechosłowackiej i legionistów gen. Śnejdárka. Dzięki nim możemy „podpatrzeć” tę krótką, lecz szczególnie dla nas bolesną wojnę oczyma jej bezpośrednich uczestników. Żołnierze nadawali listy w tych miejscowościach, gdzie akurat stacjonowali. Kartek pisanych przez polskich żołnierzy raczej nie ma. To dlatego, że po polskiej stronie walczyli przeważnie ochotnicy z okolicznych miejscowości.

Składnice w każdej wiosce

I wreszcie ostatni obszar filatelistycznych zamiłowań Adriana Jungi. Są nim składnice pocztowe. Zaczęto je zakładać w 1900 roku, na mocy rozporządzenia austriackiego Ministerstwa Handlu. – Nie we wszystkich miejscowościach były pocztami. Dlatego w małych wioskach poczta upoważniała jakiegoś odpowiedzialnego człowieka

Pocztówka z poruszającą historią

List żołnierza 11. Czechosłowackiego Pułku Pieszego do rodziców w Račicach (południowe Czechy), ostemplowany w Stonawie 28 stycznia 1919 roku (tłumaczenie red.): „Drozy Rodzice!



• Archiwalna pocztówka ze Stonawy 1919. Fot. ARC A. Jungi

Ruszamy na Cieszyn, jak na razie jestem żywy i zdrowy. Mam różne przeżycia – o tym więcej ustnie. Posuwamy się naprzód z francuskimi legionistami, znaleźliśmy na drodze kilku martwych, którzy z odległości ok. 5 kroków strzelali do naszych legionistów. Straty Polaków na naszym odcinku wynoszą ok. 30 martwych. Dziś po południu pogrzebano ich razem. W Morawskiej Ostrawie zastrzelono wczoraj w nocy 12 polskich jeńców. My nie byliśmy na razie z nimi w bliskim kontakcie. Bądźcie spokojni – nie można teraz do mnie pisać, ponieważ nie mamy stałego adresu. Będę Wam codziennie wysyłał o sobie wiadomości. Serdecznie Was pozdrawia i cieszy się do zobaczenia Wasz Adolf”.

– nauczyciela, wójta, sklepikarza – do prowadzenia składnicy pocztowej. Osoba ta odbierała przesyłki i odtwożila je na pocztę – tłumaczy Junga. Składnice (w Polsce później przemianowane na pośrednictwa pocztowe, w Czechosłowacji to były poštovní) funkcjonowały także po rozpadzie monarchii. W 1999 roku pojawiła się publikacja poświęcona składnicom w czeskiej części Śląska Cieszyńskiego. Zawierała ona przede wszystkim materiały zebrane przez Jana Sikorę z Nawsia, który zmarł przed jej wydaniem. Teraz doktor Junga wydał publikację „Składnice pocztowe na polskim obszarze Śląska Cieszyńskiego”. Dołączona jest do niej płytka CD z 250 scanami całości filatelistycznych.

– Na Śląsku Cieszyńskim było bardzo dużo takich składnic, w jego dzisiejszej

czeskiej części 52, w polskiej ok. 25. Składnice funkcjonowały m.in. w Gutach, Tyrze, Trzyciezu, Wielopolu, Szumbarcu – wymienia autor. Co szczególnie ciekawe, za czasów Austrii stemple wszystkich składnic na Śląsku Cieszyńskim były dwujęzyczne, niemiecko-polskie, na przykład Milikau – Milikow czy Ober-Zukau – Żuków Górny. Filatelista zauważa, że historia zatoczyła krąg i dziś Poczta Czeska wraca do podobnego modelu, jakim były składnice. Tam, gdzie nie opłaca się jej prowadzić urzędu pocztowego, zakłada punkty „Pošta Partner”. – Ostatniego listopada zakończyła po 149 latach działalność najstarsza poczta w Orłowej, ta na rynku. Zamiast tego uruchomiono punkt partnerski poczty w piekarni – mówi Junga.



PIĄTEK 14 GRUDNIA

6.55 Magazyn śledczy Anity Gargas
7.25 Domisie (dla dzieci) 7.55 Pytanie na śniadanie 8.45 Panorama 8.50 Pytanie na śniadanie 11.00 Polonia 24 11.25 Rozmowa Polonii 11.40 Halo Polonia 12.25 Krótka historia. Polska w nowych granicach 12.35 Wiadomości 12.50 Wschód 13.10 Na sygnale. Truposz 13.45 M jak miłość (s.) 14.40 Uwikłani. Lucja - w sidłach kłamstwa 15.30 Turystyczna jazda 15.45 Wiadomości 15.55 Korona królów - taka historia... Doradcy królewscy 16.30 Baw się słowami. Warszwa 16.55 Domisie (dla dzieci) 17.20 Krótka historia. Granice Czechosłowacji 1918-193 17.30 Teleexpress 17.55 Okrasa łamie przepisy. Indyk na polskim stole 18.25 Kapitał polski 18.45 Spis treści. Zbigniew Herbert 18.55 Na sygnale. Truposz 19.25 Magazyn z Ameryki 19.45 Dobranocka 20.00 Wiadomości, pogoda, sport 20.45 Na dobre i na złe (s.) 21.45 Polonia 24 22.05 Halo Polonia 22.45 Najdłuższa wojna nowoczesnej Europy. Ojcowie i dzieci 23.50 Polacy zmieniający świat. Misjonarz.

SOBOTA 15 GRUDNIA

8.05 Polacy zmieniający świat. Misjonarz 8.25 Awantura o Basię 9.30 Telerunek 9.50 Baw się słowami. Czas karnawału 10.20 Studio Raban 10.50 Polonia 24 11.05 Halo Polonia 11.45 Okrasa łamie przepisy. Indyk na polskim stole 12.15 Ojciec Mateusz 19 (s.) 13.10 Na dobre i na złe (s.) 14.10 Najdłuższa wojna nowoczesnej Europy. Ojcowie i dzieci 15.15 Marzyciele. Edward Dembowskiego śmierć na Podgórze 15.40 Włochy ekran 16.00 Kulturalni PL 17.00 Słownik polsko@polski 17.30 Teleexpress 17.55 M jak miłość (s.) 18.50 Il Volo - koncert 19.45 Dobranocka 20.00 Wiadomości, pogoda, sport 20.45 Drogi wolności. Nieśmiertelni 21.50 Ucieczka z kina „Wolność” 23.25 Muzyczna scena Halo Polonia 23.50 M jak miłość (s.).

NIEDZIELA 16 GRUDNIA

6.35 Czerdziestolatek. Gdzie byłaś, czyli Szekspir 7.40 Turystyczna jazda 7.55 Krótki film o Warszawie. Warszawa na Wzgórzach 8.05 Łajki 8.25 Gwiazdzy Pirat. Pułapka 9.35 Supelkowe ABC 9.50 Baśnie i bajki polskie. Dar skarbnika 10.10 Baw się słowami 10.35 Ziarno. Czecholadwa łaska 11.05 Wolny ekran 11.25 Moda na rodzinę (s.) 11.55 Między ziemią a niebem 12.00 Aniol Pański 12.15 Między ziemią a niebem 12.40 Wigilijne dzieło 13.00 Transmisja mszy świętej z kościoła pw. Matki Bożej Wspomożenia Wiernych w Kutnie 14.25 Krótki film o Warszawie. Warszawa na Wzgórzach 14.40 Czerdziestolatek (s.) 15.40 Łajki 16.00 Zakochaj się w Polsce. Chojnice 16.30 Leśniczówka 17.20 Portrety niepodległości. Mieczysław Boruta-Spiechowicz 17.30 Teleexpress 17.55 M jak miłość (s.) 18.50 Oczy w oczy. Marek Citko 19.25 Polacy zmieniający świat. Kreatorka 19.45 Dobranocka 20.00 Wiadomości, pogoda, sport 20.40 Opole 2018 na bis 21.10 Blondynka 6 22.05 Teatr Telewizji. Wujek. 81. Czarna ballada.

PONIEDZIAŁEK 17 GRUDNIA

7.25 Supelkowe ABC 7.40 Król Maciuś Pierwszy 7.55 Pytanie na śniadanie 8.45 Panorama 8.50 Pytanie na śniadanie 11.00 Kulturalni PL 12.00 Racja stanu 12.25 Krótka historia. Granice Czechosłowacji 1918-1939 12.35 Wiadomości 12.50 Magazyn z Ameryki 13.10

Barwy szczęścia (s.) 13.45 Blondynka 6 (s.) 14.40 Oczy w oczy. Marek Citko 15.10 Teatr Telewizji. Wujek 16.40 Korona królów 17.05 Supelkowe ABC 17.20 Krótka historia. Bitwa pod Radzymi-
nem 17.30 Teleexpress 17.55 Niedziela z... rolami Jana Himilshacha 18.40 Pod Tatrami 18.55 Barwy szczęścia (s.) 19.25 Nad Niemnem 19.45 Dobranocka 20.00 Wiadomości, pogoda, sport 20.45 Doręczyciel (s.) 21.45 Polonia 24 22.05 Rozmowa Polonii 22.20 Halo Polonia 23.10 Film dla Stasia.

WTOREK 18 GRUDNIA

7.05 Pożyteczni.pl 7.35 Margolia i Miś zapraszają dziś 7.55 Pytanie na śniadanie 8.45 Panorama 8.50 Pytanie na śniadanie 11.00 Polonia 24 11.25 Rozmowa Polonii 11.40 Halo Polonia 12.25 Krótka historia. Bitwa pod Radzymi-
nem 12.35 Wiadomości 12.50 Nad Niemnem 13.10 Barwy szczęścia (s.) 13.45 Drogi wolności. Nieśmiertelni 14.45 Film dla Stasia 15.45 Wiadomości 15.55 Korona królów 16.25 Sonda 2. Komórki 16.55 Margolia i Miś zapraszają dziś 17.10 Przyjaciele lasu 17.20 Krótka historia. Czesi i Słowacy podczas Wielkiej Wojny 17.30 Teleexpress 17.55 Szlakiem Kolberga. KAMP! 18.25 wojsko-polskie. pl 18.55 Barwy szczęścia (s.) 19.25 Kierunek Zachód 19.45 Dobranocka 20.00 Wiadomości, pogoda, sport 20.45 Ojciec Mateusz 19 (s.) 21.45 Polonia 24 22.05 Rozmowa Polonii 22.20 Halo Polonia 23.10 Gintrowski - ...a jednak coś po nas zostanie.

ŚRODA 19 GRUDNIA

7.00 Ojczyzna moja 7.25 Baw się słowami 7.55 Pytanie na śniadanie 8.45 Panorama 8.50 Pytanie na śniadanie 11.00 Polonia 24 11.25 Rozmowa Polonii 11.40 Halo Polonia 12.25 Krótka historia. Czesi i Słowacy podczas Wielkiej Wojny 12.35 Wiadomości 12.50 Kierunek Zachód 13.10 Barwy szczęścia (s.) 13.45 Doręczyciel. Oświadczyński 14.40 Izrael zaczął się w Polsce 15.35 Krótka historia. Emigracja żydowska z II RP do Palestyny 15.45 Wiadomości 15.55 Korona królów 16.25 Astronarium. Droga Mleczna 16.55 Baw się słowami 17.20 Krótka historia. Zajęcie Wilna przez gen. Żeligowskiego 17.30 Teleexpress 17.55 Pojedniny stulecia. Zuzanna Ginczanka - Krzysztof Kamil Baczyński 18.25 Marzyciele. Edward Dembowskiego śmierć na Podgórze 18.55 Barwy szczęścia (s.) 19.20 Krótka historia. Emigracja żydowska z II RP do Palestyny 19.25 Wilnoteka 19.45 Dobranocka 20.00 Wiadomości, pogoda, sport 20.45 Londynicy (s.) 21.45 Polonia 24 22.05 Rozmowa Polonii 22.20 Halo Polonia 23.10 Izrael zaczął się w Polsce.

CZWARTEK 20 GRUDNIA

7.00 Las bliżej nas 2 7.30 Zwierzaki Czytaki. Sposób na smoka 7.45 Żubr Pompik 7.55 Pytanie na śniadanie 8.45 Panorama 8.50 Pytanie na śniadanie 11.00 Polonia 24 11.25 Rozmowa Polonii 11.40 Halo Polonia 12.25 Krótka historia. Zajęcie Wilna przez gen. Żeligowskiego 12.35 Wiadomości 12.50 Wilnoteka 13.10 Barwy szczęścia (s.) 13.45 M jak miłość (s.) 14.40 Londynicy czyży (s.) 15.30 Pod Tatrami 15.45 Wiadomości 15.55 Korona królów 16.25 Jak to działa? Naukowe hity roku 16.55 Zwierzaki Czytaki. Sposób na smoka 17.10 Żubr Pompik. Liście 17.20 Krótka historia. Polska broń biologiczna 17.30 Teleexpress 17.55 Było, nie minęło - kronika zwiadowców historii 18.25 Racja stanu 18.55 Barwy szczęścia (s.) 19.25 Wschód 19.45 Dobranocka 20.00 Wiadomości, pogoda, sport 20.45 Uwikłani. Lucja - w obronie własnej 21.45 Polonia 24 22.05 Rozmowa Polonii 22.20 Halo Polonia 23.10 Lublin pomostem między Polską a Argentyną.

Inauguracja polskiej kaplicy w katedrze Notre Dame

Setki Polaków z kraju i mieszkających we Francji przybyło w ubiegłą sobotę na inaugurację polskiej kaplicy w katedrze Notre Dame w Paryżu. Uroczystość poprzedziła msza celebrowana przez metropolitę poznańskiego, arcybiskupa Stanisława Gądeckiego.



●●●
Polska kaplica pw. Najświętszej Matki Boskiej Częstochowskiej i świętego Germana jest pierwszą narodową kaplicą w paryskiej katedrze

Mszą z okazji inauguracji kaplicy pw. Najświętszej Matki Bożej Częstochowskiej i św. Germana, z kopią obrazu Matki Bożej Częstochowskiej z Jasnej Góry oraz relikwiami św. Jana Pawła II, koncelebrowali liczni kapłani polscy i francuscy, wśród nich były arcybiskup Paryża – kardynał Andre Vingt-Trois.

– To wielki dla nas honor, że możemy w takim miejscu mieć znak, który będzie inspirował nie tylko Polaków – powiedział abp Gądecki. W modlitwach wiele było akcentów patriotycznych i nawiązań do 100-lecia odzyskania przez Polskę niepodległości. W homilii metropolita poznański ocenił, że z powodu braku niepodległości Polacy cierpieli i francuscy, wśród nich były arcybiskup Paryża – kardynał Andre Vingt-Trois.

– Przynajmniej upadku była niesprawiedliwość, niesprawiedliwość zrodzona z lekceważenia Boga i jego przykazań – mówił arcybiskup. – Chrześcijaństwo przyniosło świadomość wolności wszystkim lu-

dziom bez wyjątku, choć wcielenie tej zasady w życie wymagało długotrwałej i żmudnej pracy; pierwszą i podstawową wolnością każdego człowieka jest jego wolność wewnętrzna – podkreślił.

Arcybiskup wskazał, że do odzyskania niepodległości Polski przyczyniła się również Francja. – To tutaj przecież pracowała Wielka Emigracja. Tutaj rozkwitło polskie piśmiennictwo, publicystyka polityczna i wielka poezja romantyczna. Tutaj tworzyli w duchu umiłowania ojczyzny Adam Mickiewicz, Juliusz Słowacki, Zygmunt Krasiński, Cyprian Norwid. Tutaj rozmawiała budząca ducha narodowego muzyka Fryderyka Chopina. Stąd przybyła do Polski w 1919 roku Błękitna Armia generała Józefa Hallera – przypomniał. Zaznaczył też, że wielu Polaków budzące ducha narodowego muzyka Fryderyka Chopina. Stąd przybyła do Polski w 1919 roku Błękitna Armia generała Józefa Hallera – przypomniał. Zaznaczył też, że wielu Polaków budzące ducha narodowego muzyka Fryderyka Chopina. Stąd przybyła do Polski w 1919 roku Błękitna Armia generała Józefa Hallera – przypomniał.

We mszy uczestniczyli marszałek Senatu Stanisław Karzewski i delegacja polskich parlamentarzystów, a także ambasador RP we Francji Tomasz Młynarski. W odczytaniem podczas uroczystości liście prezydent RP

Mickiewicz powrócił

W Pałacu Wielkich Książąt Litewskich w Wilnie można oglądać wyjątkową ekspozycję. Wystawa „Litwo, Ojczyzna moja... Adam Mickiewicz i jego poemat »Pan Tadeusz«” prezentuje aż 250 eksponatów związanych z osobą i twórczością naszego wieszcza.

Wśród nich jest również najcenniejszy, czyli rękopis „Pana Tadeusza”, uważany za polską, narodową relikwię. – Po prawie 200 latach Mickiewicz wrócił do Wilna, i to wrócił z utworem, który najbardziej kochał – powiedziała „Kurierowi Wileńskiemu” kura-torka wystawy, Małgorzata Orzeł. Jak podkreślają autorzy wystawy, jest ona szczególnym projektem, mającym na celu uaktualnienie wiedzy historycznych i kulturowych, podkreślenie wspólnego dziedzictwa Litwy i Polski, które w 2018 roku obchodzą 100-lecie odrodzenia państwowości. Bez wątplenia realizację tych założeń można było zauważyć już podczas uroczystego otwarcia, w którym – obok polskich i litewskich polityków – wzięli udział przedstawi-



● Wśród eksponatów jest również ten najcenniejszy, czyli rękopis „Pana Tadeusza”, uważany za polską, narodową relikwię. Fot. „Kurier Wileński”

szych wielkich wieszczów wraz z jego bezcennym rękopisem „Pana Tadeusza”, epopei narodowej – wskazywał podczas uroczystego otwarcia wicepremier, minister kultury i dziedzictwa narodowego RP, Piotr Gliński, podkreślając również znaczenie miejsca, w którym zbiory są prezentowane, jak i szczególnego czasu.

„Kurier Wileński”/LITWA

SPORT

Obojętnie, jaki sport uprawiamy, byle nie siedzieć przed komputerem

Niektórzy niesłusznie twierdzą, że to hokej dla tych, co nie nauczyli się jeździć na łyżwach. Unihokej od kilkunastu lat cieszy się w naszych szkołach niesłabnącą popularnością. Powód jest prozaiczny: to tani sport, w którym kontuzje łapie się bardzo sporadycznie. A frajda z gry jest ogromna. „Głos” rozmawia z trenerem młodzieżowych zespołów 1. SFK Hawierzów, Stanisławem Zajączkiem.

Janusz Bittmar

Unihokej to wciąż stosunkowo młody sport. Czy liczba zawodników w całej Republice Czeskiej podnosi się?

– Unihokej zdobył popularność w naszym kraju na początku lat 90. ubiegłego wieku. Powstawały wtedy pierwsze kluby, zrodziły się oficjalne rozgrywki. Hawierzów też zapisał się wielkimi literami na kartach historii tego sportu. Miejscowy Pegres powstał w 1995 roku, a rok później awansował do najwyższej klasy rozgrywek. Co oczywiste, wówczas baza członkowska powiększała się w szybkim tempie. Młodzież chciała zasmakować nowego sportu, przezuwając, że to może być szansa na przeżycie wielkiej przygody. I faktycznie, w wielu przypadkach tak było. Ja miałem okazję zagrać w trzeciej najwyższej klasie rozgrywek i te doświadczenia obecnie procentują. W zawodzie trenera liczą się nie tylko teoretyczne wiadomości, ale też praktyka. A co do aktualnej liczby zawodników, to jestem w stanie udzielić dokładnych informacji dotyczących wyłącznie naszego klubu. W każdej kategorii wiekowej występuje od 20 do 25 zawodników. Na przestrzeni kilku ostatnich lat notujemy lekką progresję, z czego niezmiernie się cieszymy.

Czy dzieci mogą się zgłaszać do waszego klubu w trakcie całego roku?

– Oczywiście. Można dzwonić pod konkretne numery telefonów dostępne na naszej stronie internetowej albo skontaktować się z klubem za pośrednictwem adresu mailowego. Jesteśmy otwarci na wszystkich, ale zaznaczam, że najstarsza kategoria, jaka wchodzi w rachubę, to osoby w wieku 13-14 lat. Nastawiamy się na młodzież, podobnie zresztą jak inne kluby sportowe w regionie.

Rozumiem, że nie tworzycie sztucznej konkurencji dla hawierzowskiego Pegresu, ale wręcz przeciwnie, ustaleni zawodnicy trafiają w starszym wieku właśnie do tego klubu?

– Oczywiście ma pan rację. Na pewno nie walczymy z Pegresem na takich zasadach, jak piłkarska Slavia i Sparta chociażby. Niemniej zdrowa konkurencja w Hawierzowie ma same plusy. Niektórzy trafiają do Pegresu, inni do ostrawskich klubów grających w najwyższej klasie rozgrywek. Nam, rzecz jasna, najbardziej zależy, żeby nasi wychowankowie przebili się do ekstraklasy. Pegres na chwilę obecną występuje w drugiej najwyższej klasie.

W kontakcie z rodzicami trenerzy często muszą uzbroić się w cierpliwość i odpowiadać na szereg pytań. Ja, jako rodzic, zadam tylko jedno: co jest główną dewizą unihokeja?

– To sport, w którym kontuzje należą do rzadkości. Dużym plusem jest też zaplecze do gry, które w



● Stanislav Zajacek w roli trenera PSP w Hawierzowie-Błęgowicach podczas mikołajkowego turnieju. Fot. JANUSZ BITTMAR

większości klubów jest na wysokim poziomie. My trenujemy w prawie wszystkich halach sportowych znajdujących się na terenie miasta. W przeciwieństwie do chociażby piłki nożnej, która wymaga gry w przeróżnych warunkach pogodowych, my zawsze znajdujemy schronienie pod dachem. Czyli dla dzieci to wartość dodana, bo nie muszą biegać w deszczu czy śniegu albo w tropikalnych upałach. Nie zapominajmy też o sporych walo-rach finansowych, a dokładnie to oszczędnościach dla rodziców. Kij do unihokeja dla początkujących zawodników to wydatek rzędu paru set koron. Dziecko nie potrzebuje drogiego ekwipunku, który kojarzony jest z hokejem na lodzie.

Wystarczy tenisówki i zapał do gry. Obojętnie jaki sport uprawiamy, byle nie siedzieć przed komputerem.

Na poziomie międzynarodowym pierwsze skrzypce w tym sporcie grają Skandynawowie. Czesi w zakończonych w zeszłym tygodniu mistrzostwach świata zajęli w Pradze mało lubiane czwarte miejsce. Jest szansa na zmianę?

– Wierzę, że tak. Czeskiej reprezentacji brakuje zawodników w najlepszych klubach świata. Podobnie jest zresztą w futbolu, gdzie też nie mamy swoich reprezentantów w Realu Madryt czy Barcelonie. W województwie morawsko-śląskim unihokej cieszy się dużą popular-

nością, a więc niewykluczone, że właśnie z naszego regionu ktoś z zawodników w przyszłości trafi do szwedzkiego klubu IBF Falun, który dla unihokeisty jest tym, czym dla piłkarza Królewscy z Madrytu.

Unihokej powstał z... baseballu. W latach 70. ubiegłego wieku grupa szwedzkich studentów wpadła na pomysł, żeby dziurkowaną piłeczkę do baseballu, którą w Stanach Zjednoczonych używano do treningów w halach, wykorzystać w inny sposób, typowy dla Szwecji. Powstała halowa odmiana hokeja nazwana floorball (w Polsce stosowane jest określenie unihokej).

W SKRÓCIE

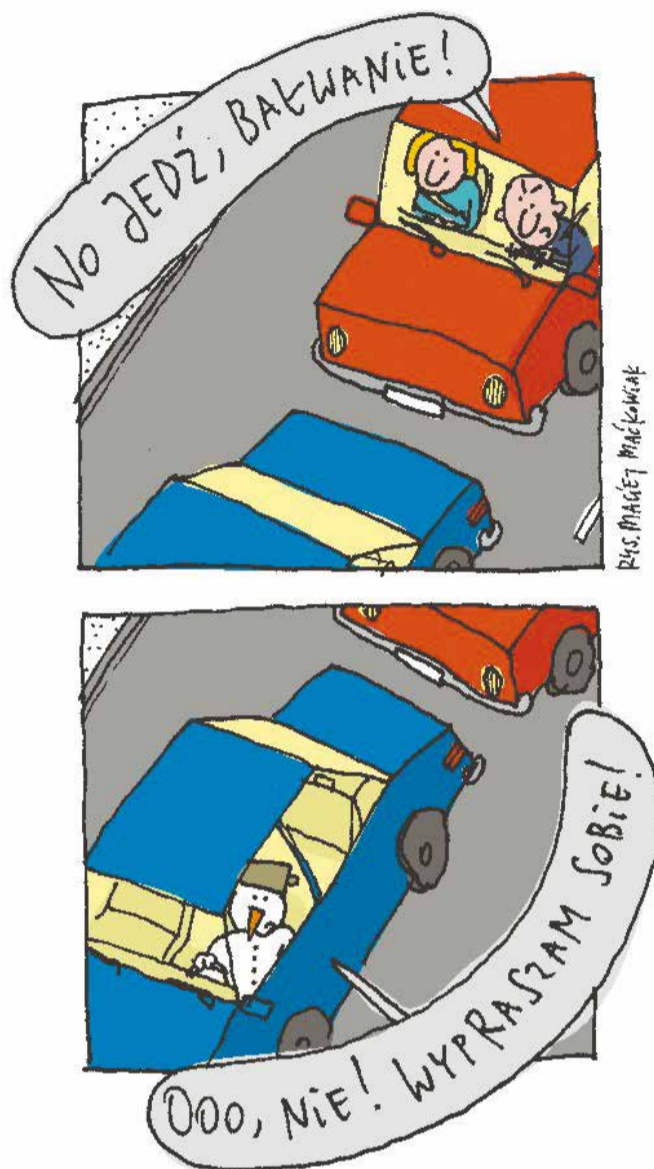
REWOLUCJA W POLSKIEJ PIŁCE?
PZPN przegłosuje dwie uchwały wpływające na sposób funkcjonowania klubów ekstraklasy: zostanie zniesiony limit obcokrajowców spoza Unii Europejskiej mogących przebywać jednocześnie na boisku oraz wprowadzony obowiązek występu jednego młodzieżowca. (jb)

OFERTA

PIŁKA NOŻNA – FORTUNA LIGA: Ostrawa – Ołomuniec (dziś, 18.00).
HOKEJ – CHANCE LIGA: AZ Hawierzów – Benátky nad Izerą (sob., 17.30).
PIŁKA RĘCZNA – EKSTRA LIGA: HCB Karwina – Litowel (niedz., 10.30). (jb)

POST SCRIPTUM

UŚMIECHNIJ SIĘ



WEHIKUŁ CZASU

Tak było...

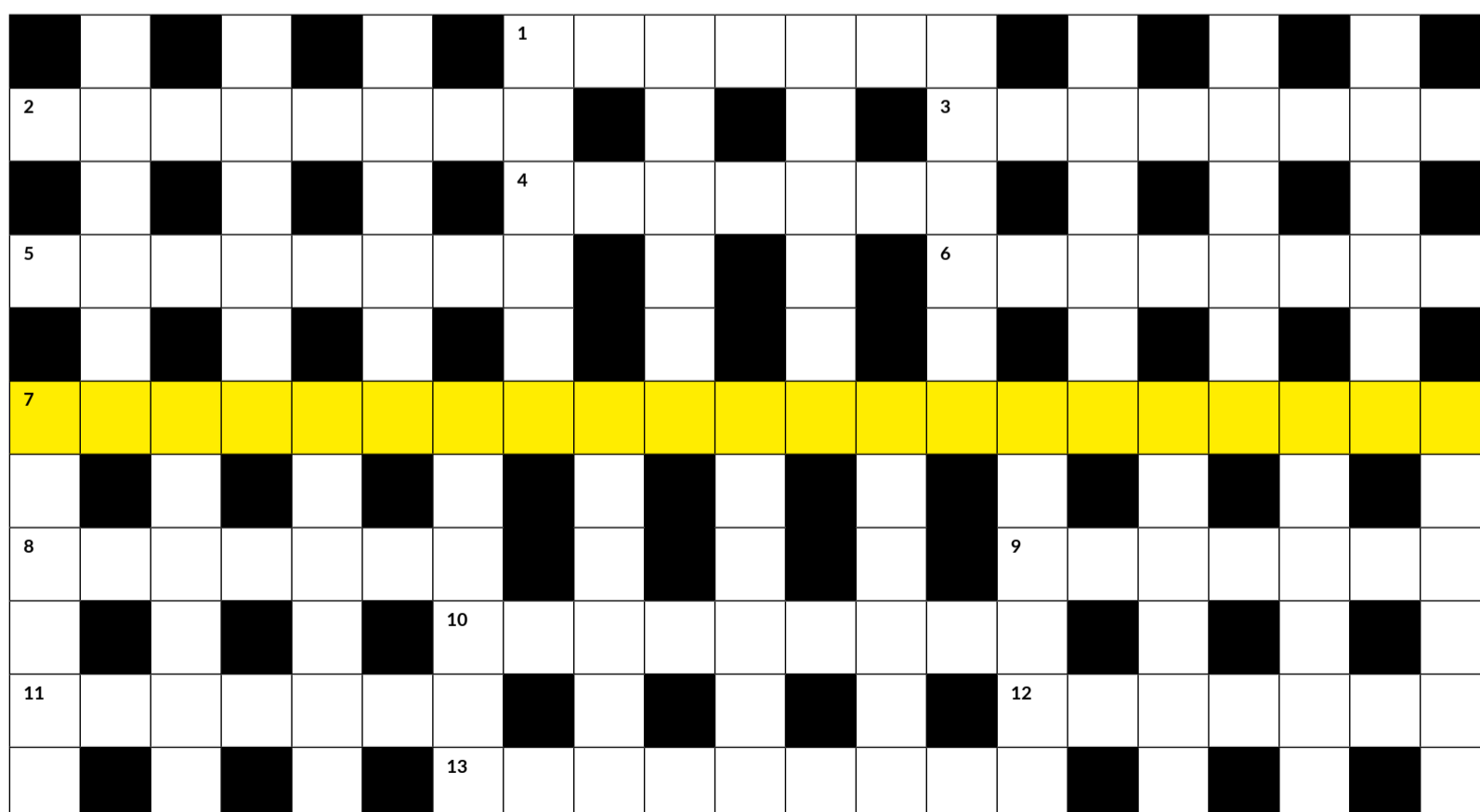


• Na zaproszenie do wspólnej zabawy odpowiedział Czesław Białoń. Zdjęcia przedstawiają widok na pewien supermarket na ul. Dworcowej, naprzeciw kościoła parafialnego. Fotografia archiwalna pochodzi ze zbiorów Marii Sikory z Jabłonki. Dziękujemy za udostępnione materiały!



...tak jest

KRZYŻÓWKA KOMBINOWANA



Wśród autorów poprawnych rozwiązań zostanie rozlosowana książka. Termin ich nadsyłania upływa w środę **26 grudnia**. Nagrodę książkową za poprawne rozwiązanie krzyżówki z 30 listopada otrzymuje **Jadwiga Palowska z Karwiny**. Krzyżówkę przygotował Jan Kubiczek.

Rozwiązanie minikwadratu magicznego I z 30 listopada:

1. ZRAZ 2. RIOJA 3. AJWAR
4. ZARA

Rozwiązanie minikwadratu magicznego II z 30 listopada:

1. FOND 2. OBRAZ 3. NAOMI
4. DZIK

Rozwiązanie logogryfu łamanego z 30 listopada:

MORAŁY

Rozwiązanie rozetki

z 30 listopada:

DLA OCZU

Rozwiązaniem krzyżówki jest cytat Antoniego Kępińskiego – polskiego lekarza, naukowca, humanisty i filozofa.

PIONOWO:

ABANTE, ALKANY, ANTONI, CHEDYW, COWLEY, CUGIEL, CYKLON, EBONIT, EMERYT, EONIUM, IFEJON, JOGINI, LESZCZ, MOABIT, NAGANO, NIBALI, SOBOTA, STRINE, YAMAHA, ZYTHUM, ŻAŁOBA

POZIOMO:

1. część pola jeszcze niezaorana lub zwarta masa skalna
2. bardzo cicho, cichuteńko
3. leniuch, nierób, obibok
4. gatunek pszenicy lub ptak z rzędu wróblowatych

5. odcinek przewodu pokarmowego

6. opowiada przebieg akcji w utworze

7. **ROZWIĄZANIE DODATKOWE**

8. wykonuje pomiary gruntów

9. antonim porządku

10. balsamiczny po włosku

11. stolica Kenii

12. pamiątkowe zdjęcie z wielu mniejszych zdjęć

13. jezioro w Afryce

Wyrazy trudne lub mniej znane: BALSAMICO, WĄSATKA